

DWUTYGODNIK KATOLICKI

SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZALOŻONY W 1920 ROKU

# LUD

KURYTYBA — 24 lipca (julho) — 1990 — Nr 1.182 — (13/90)

“LUD” (O POVO)

ÚNICO JORNAL POLONÉS

NO BRASIL

FUNDADO EM 1920

## Ukraina ogłasza Niepodległość

Republika Ukraińska, druga co do ważności w Sowietach, ogłosiła swą niepodległość. W Parlamencie oddano 355 głosów za i cztery przeciw. Organ ustawodawczy postanowił, że republika będzie decydowała o gospodarowaniu bogactwami naturalnymi, zostanie utworzone własne wojsko oraz pieniądze.

Ukraina posiada 52 miliony mieszkańców i produkuje 25 procent żywności ZSRR. Rejon Doniecka jest jednym z najważniejszych w wydobyciu węgla. W republice znajduje się także wielka część ciężkiego przemysłu sowieckiego...

Zatwierdzona deklaracja przewiduje także apel do rządu sowieckiego o zapłacenie odszkodowań za straty ekologiczne na jakie naraziły Ukrainę projekty urzędników Moskwy. Elektrownia atomowa Czarnobylu znajduje się na terenie Ukrainy. Tam w roku 1986 nastąpiła groźna katastrofa, która do dziś powoduje wielkie straty w zdrowiu ludności tamtejszej jak i w gospodarce. Produkty ukraińskie do dziś są od-

rzucane przez wszystkich podejrzane o zarażenie promieniowaniem atomowym.

O Rukh, ruch nacjonalistyczny walczący o autonomię rozwija się coraz bardziej. Deklaracja niepodległościowa powstała w momencie kiedy sam Gorbaczow oznajmił o powstaniu specjalnego statutu regulującego wzajemne stosunki między republikami w Sowietach. Utworzenie własnego wojska oraz własnych środków płatniczych ma być atutem w negocjacjach z Moskwą.

Deklaracja ogłaszająca autonomię przewiduje wielkie zmiany w dziedzinie wojskowej. Republika ma być neutralną, dbającą o własne bezpieczeństwo tak wewnętrzne jak zewnętrzne. Służba wojskowa dokona się w granicach republiki z tym, że wojsko będzie mogło działać poza granicami tylko za wyraźnym pozwoleniem Parlamentu. Parlamentarzyści zadeklarowali jednak, że nie pragną separacji od Rosji nawet w przyszłości.

## Wałęsa krytykuje rządy Mazowieckiego

Trudna sytuacja w Polsce zaostrza się coraz bardziej. Kryzys wynikły wieloletnimi rządami komunistycznymi nie da się usunąć bezbolesnymi zmianami. Wymaga głębokich przeobrażeń od osobistych (nowa mentalność) począwszy a na strukturalnych (w polityce i gospodarce) skończywszy. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo reprezentowane przez różne ugrupowania polityczne wyraża swą opinię i niezadowolenie. Decyzja podjęta przy “Okragłym stole” hamują tempo zmian. Społeczeństwo domaga się większego rytmu. Wałęsa jest tu wyrazicielem opinii większości.

W ostatnich dniach doszło do spotkania Wałęsy z Mazowieckim. Po wielogodzinnych rozmowach doszło do porozumienia. Pierwszy Minister Mazowiecki, widocznie przekonany o słuszności argumentacji Wałęsy zdymisjonował pięciu ministrów rządu koalicji. Z urzędu ustąpili: generał Kiszczak — Minister Spraw Wewnętrznych, generał Siwicki — Minister Obrony, Czesław Janicki — Minister Rolnictwa, Marek Kucharski — Minister Komunikacji oraz Adam Wielądek — Minister Transportu.

Wałęsa ostro skrytykował Rządowy Program Ekonomiczny i oświadczył, że Polacy nie zgadzają się na zmiany pociągające za sobą drastyczny spadek stopy życiowej (30 procent). Żądał także większego pośpiechu w usuwaniu z urzędów przedstawicieli dawnej nomenklatury. Mazowiecki w przemówieniu przed Sejmem, kiedyś osobisty doradca Wałęsy, ostrzegł przed nieroztropnym zwalnianiem dawnej elity z wyższych stanowisk państwowych, obawiając się zapewne, nieobliczalnych w skutkach, działań dawnej komunistycznej ekipy.

Premier, prawdopodobnie, przeżywa obecnie największy kryzys w swym rządzie. Mazowiecki oświadczył, że pokojowa droga Polski do demokracji jest w niebezpieczeństwie. Skarżył się, że dialog został zastąpiony ostrą wymianą słów, prosząc o większą moderację.

We wspólnej deklaracji, Wałęsa i Mazowiecki oświadczyli: “uważamy, że utrzymanie spokoju i zachowanie praw są niezbędnymi warunkami w głębokiej przebudowie państwa. Zgadzamy się na dalszą kooperację w interesie kraju i większego postępu demokracji”.

## Pierestrojka w oczach sowieckiego dziennikarza

Związek Sowiecki przechodzi także przez ostry kryzys na wszystkich odcinkach życia. Od jego przebiegu zależy sytuacja wielu krajów między innymi Polski. Dlatego należy z uwagą śledzić przebieg różnych ważnych wydarzeń w Sowietach.

W São Paulo bawił niedawno dziennikarz sowiecki, Wiaczesław Aleksiejew i podzielił się z czytelnikami poczytnego pisma “Estado de São Paulo”, swymi wrażeniami na temat przeobrażeń zachodzących obecnie w Rosji. Na pewno będą pewnego rodzaju uzupełnieniem obrazu jaki każdy uważny czytelnik posiada na temat Związku Sowieckiego.

Na pytanie, jak widzi pierestrojkę Gorbaczowa, odpowiedział, że ona nie jest wymysłem samego Gorbaczowa. Stała się niezbędną w momencie wybuchu kryzysu ekonomicznego spowodowanego zniżką cen ropy naftowej na rynkach światowych. Klasa rządząca nie posiadała innej alternatywy w rozwiązaniu kryzysu jak tylko opowiedzieć się za reformami. Była to opcja zrobienia rewolucji z góry na dół uprzedzając w tym wielkie masy społeczne. Kraj zubożał bardzo uczestnicząc w wyścigu zbrojeń. Zaslugą Gorbaczowa, jest stwierdzenie, że Rosja Sowiecka nie może więcej udawać, że jest potęgą kosztem zmniejszenia stopy życiowej swych obywateli.

W sprawie rozbicia partii komunistycznej, oświadczył, że różnice te istniały od dawna. Teraz jednak wyszły na światło dzienne. Problemem jest istnienie wielkiej zbiurokratyzowanej partii przeszkadzającej w przeprowadzeniu reform.

Na pytanie czy naród sowiecki jest przygotowany by walczyć o swoje cele, powiedział: jest prawdą, że społeczeństwo sowieckie zachowuje się jak stado kierowane przez partię i biurokrację. To jednak zmienia się. Lud w końcu obudzi się z 73-letniego letargu.

I Gorbaczow? Zdoła utrzymać się przy rządach? — Aleksiejew stwierdził: “uwagam, że Gorbaczow ma małe szanse w polityce. Nie posiada poparcia demokratycznych reformistów takich jak Yeltzyn. Sacharow miał rację kiedy powiedział, że Gorbaczow może się stać kukłą prawicy i przeobrazić się w postępowego dyktatora. Mówi się, że Gorbaczow winien przez autorytaryzm dokonać przejścia z dyktatury do demokracji tak jak to dokonano w Portugalii i Hiszpanii. Nie wierzę by to było możliwe w ZSRR, tutaj warunki są inne. Wojskowi jeszcze się nie zmanifestowali. Gdy jednak dojdzie do rozruchów spowodowanych reformami wtedy może dojść do przewrotu i przejęcie przez wojsko władzy”.

### WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ Moskwa — Na 28 Kongresie Partii Komunistycznej ZSRR, Gorbaczow został wybrany ponownie na stanowisko sekretarza generalnego. W przemówieniu, Gorbaczow, zaatakował ostro przeciwników pierestrojki w wyniku czego doszło do rozłamu w partii. Tylko w pierwszym semestrze tego roku opuściło partię ponad 23 tysiące członków. Już powstało 18 nowych partii i zrzeszeń. Istnieje tzw. Platforma Demokratyczna, która obejmuje wiele stronnictw. To ona wybrała najbardziej popularnych burmistrzów, m. in. Yeltzyna.

◆ Warszawa — W pierwszej połowie tego roku produkcja przemysłowa Polski spadła o 28,7 procent w porównaniu z ubiegłym rokiem. Sprawozdanie Rządu stwierdza, że plan antyinflacyjny wcielony w życie z dniem 1 stycznia tego roku zredukował znacznie popyt wewnętrzny co spowodowało zwiększenie eksportu o 13 procent w porównaniu z rokiem 1989. Premier, Tadeusz Mazowiecki, obiecał zmniejszyć restrykcje ekonomiczne w drugiej połowie tego roku.

◆ Kurytyba — W dniu 15 lipca odbyły się w parku Jana Pawła II w Kurytybie uroczystości związane z 10 rocznicą wizyty Papieża w tym mieście. O godz. 11 została odprawiona Msza św. a po południu różne grupy folkloru zaprezentowały tańce i śpiewy ludowe. W ciągu całego dnia można było zwiedzać okolicznościową wystawę oraz kosztować smakołyki kuchni polskiej.

◆ Houston — Siedem potęg kapitalistycznych (USA, Wielka Brytania, Niemcy Zachodnie, Japonia, Francja, Kanada i Włochy) zebrało się w Stanach Zjednoczonych by debatować na temat pomocy Sowietom oraz krajom bloku wschodniego. Prezydent Bush postawił warunki. USA pomogą jeśli ZSRR zmniejszy wydatki na zbrojenia oraz wprowadzi wolny rynek w ekonomii. Postanowiono wysłać ekipę techników i ekonomistów by zbadać rynek sowiecki. Pomoc finansowa zależeć będzie od możliwości każdego kraju, członka Grupy Siedmiu.



## Jedna na zapas

Już od 27 lat przebywam w Brazylii. Odwiedziłem wiele środowisk polskich i wiele Towarzystw polonijnych. Zawsze myślałem o tym, że w Brazylii brakuje nam Naczelnego Związku Stowarzyszeń Polonijnych.

Nagle, jak jasny grom z nieba, spada na Rio de Janeiro wiadomość, że Kurytyba organizuje Federację Stowarzyszeń Etniczno-Polskich. Już miałem kupić bilet i pojechać do Parany aby powiększyć liczbę "kibiców" tak wspaniałego pomysłu. W ostatniej jednak chwili wstrzymał mnie nasz skarbnik — mój przyjaciel Kazik informując ze smutkiem, że Kurytyba organizuje nie jedną ale dwie Federacje Polonijne.

Pocieszałem go jak mogłem. Powoływałem się na pluralizm i na kulturę polską, która w historii swojej działalności patriotyczno-politycznej od Mieszka I do Jaruzelskiego miała wiele podwójnych a nawet potrójnych organizacji, które równocześnie dokładnie spełniały swój cel (był ten sam!!!) i dokładnie się zwalczały. Nawet "Solidarność" już nie jest jedna. W historii Polonii Brazylijskiej nie było i obecnie nie jest inaczej.

Ponieważ nie przekonałem mojego przyjaciela użyłem ostatecznego argumentu. Jest dobrze mieć dwie organizacje federacyjne bo jak jedną "diabli wezmą" mamy drugą w zapasie. Nie musimy wymyślać nowej. Mój przyjaciel machnął ręką i poszedł do domu. Ja też.

Może go przekonał Ks. Proboszcz z Rio de Janeiro kiedy z ambony "grzmiał" na temat naszych zalet i wad narodowych. Powiedział, za papieżem, że Polacy są zawsze "za i przeciw" i tylko wtedy gdy im coś grozi są zawsze "za" i zakładają Solidarność. Pomyślałem sobie, że w Brazylii przecież nam nic nie grozi i możemy być spokojnie "za i przeciw".

Mijają tygodnie. Czytam od góry do dołu każdy numer "Ludu" i podziwiam ducha, prawdziwie ekumenicznego, Redakcji. Na tych samych stronach gazety ogłoszenia Polbrasu i Braspolu. Prawdę mówiąc trochę mi się nie podobają nazwy. Choć patriotyczne, wyglądają raczej na nazwy firm handlowych. Coś w rodzaju Petrobrás lub Fortobrás. W Belo Horizonte istnieje podobno firma handlowa "Polbrás" czy "Braspol". Nie martwię się jednak, bo jeżeli Prymas Polski błogosławił oba Związki to po co się mam przejmować ja, zwykły grzesznik, siadający w ostatniej ławce świątyni. Męczę mnie jednak myśl dlaczego Prymas posłał jedno błogosławieństwo na ręce Frezesa a drugie, dla drugiego Związku, na ręce Rektora Misji Polskiej w Brazylii a nie Prezesa. Ale i tu nie ma się co przejmować. Prymas wie co robi.

A jednak trochę mi smutno. Powinniśmy mieć tylko jeden Związek Federacyjny Polonii Brazylijskiej. W jedności siła. Nie siła polityczna, lecz moralna. W jedności jeden plan i możliwości, większe, wykonania tego planu. W jedności wartość moralną przykładu — dla Polaków i Brazylijczyków.

Co ty na to, Kazik?

**Prof. Stefan Kucharski \***

\* Doktor nauk humanistycznych poprzez Uniwersytet Warszawski Kierownik katedry psycholingwistyki i socjolingwistyki na Uniwersytetach Gama Filho i Estácio de Sá — Rio de Janeiro.

## Polak honorowym obywatelem Rio de Janeiro

Dnia 04 maja tego roku dr Kazimierz de Vantour Sienkiewicz otrzymał dyplom honorowego obywatela "Cudownego Miasta". Uroczystości przewodniczył sam autor wniosku o przyznanie tegoż obywatelstwa i wielki przyjaciel Polski — vereador Wilson Leite Passos. Tenże sam vereador był parę lat temu promotorem obywatelstwa honorowego Rio dla Lecha Wałęsy.

Sama uroczystość z 04 maja była prawdziwą manifestacją patriotyczną na cześć naszej Starej Ojczyzny. Jej program został połączony z obchodem Święta Konstytucji 3-go Maja. Nie brakło sztandarów i zostały odśpiewane hymny narodowe Brazylii i Polski. W przemówieniach po portugalsku i polsku podkreślano patriotyzm narodu polskiego i jego "drogę Krzyżową" do "Zmartwychwstania" (Wilson L. Passos, Stefan Kucharski), wpływ emigracji polskiej na kulturę brazylijską (Profa. Eli Bellani z Chapecó) i, oczywiście, zalety i prace z dziedziny naukowej, politycznej i dziennikarskiej nowego obywatela honorowego Rio de Janeiro — dra Kazimierza.

Dziennik urzędowy miasta Rio de Janeiro z dnia 9 maja br. poświęcił tej uroczystości 3 strony, czyli połowę 84-tego numeru.

**Uczestnik**

## Gawędy starych Polaków

— Dzień dobry pani Mario! Co tam u pani nowego? Jak dzieci, wnuki?

— Dzień dobry pani Zofio. A no chwala Bogu, wnuk, który był w państwowym gimnazjum wrócił nareszcie do szkoły. Niech pani pomyśli — cztery miesiące stracone! Jakże mogli ci nauczyciele tak postąpić!

— Widzi pani, niektórzy z nich mieli naprawdę bardzo niskie płace. Niestety kierowca autobusu i "cobrador" zarabiali więcej niż nauczyciel szkoły podstawowej.

— Ależ oni mieli za to dużo wakacji, często tylko czterogodzinny dzień pracy (prawda, że wyczerpującej)...

— Cztery godziny wykładów to nie znaczy tylko cztery godziny pracy, nauczyciel musi się przygotować, poprawiać zeszyty i nieustannie dokształcać, ale zgadzam się z panią, że czteromiesięczny strajk w tak ważnej dziedzinie jaką jest edukacja to po prostu grzech społeczny. Nauczanie, pielęgniarstwo, medycyna — to nie tylko zawody, to coś więcej. Uważam, że w tych dziedzinach strajk jest niedopuszczalny, należy raczej zmienić zawód niż strajkować. Ale winę ponoszą nie tylko profesorowie, ale przede wszystkim rząd — i to nie tylko rząd Parany. To jest zjawisko ogólnobrazylijskie. Wydaje się, że nikt tu nie docenia roli edukacji w życiu narodu. Na to nie powinno nigdy braknąć pieniędzy, a tymczasem rząd przeznacza zaledwie znikomy procent swego budżetu na ten cel.

— Mało tego: Pod nazwą edukacja rozumie się tu tylko nauczanie, ale nie wychowywanie, a to przecież jest istotnym celem edukacji.

— Zawsze bolałam nad tym, że moje dzieci nie mają szkół na wysokim poziomie jak to — przynajmniej dawniej — w Europie bywało. Teraz z wnukami sytuacja jest jeszcze gorsza...

— Uważa pani, że tu jest niższy poziom niż np. w Polsce?

— Nawet bez porównywania programów, przygotowania nauczycieli itp. można to stwierdzić przez prostą kalkulację. My mieliśmy po 5-6 godzin dziennie, nie licząc zadań domowych bardzo rygorystycznie wymaganych, mieliśmy dwa miesiące wakacji i trzy tygodnie ferii z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Oni tu mają cztery godziny lekcji, trzy miesiące wakacji letnich i jeden zimowych, nie licząc już tak licznych dni wolnych. Niech pani to przemnoży przez szereg lat szkolnych to zobaczy pani różnicę.

— No, no... nie zamieniamy się w dwie zgrzyliwe staruszki krytykujące wszystko co nowe! Mój dziadek biadał, że nie uczę się greki, ojciec, że nie uczę się łaciny, a jednak świat się nie zawalił. Moje wnuki nie uczą się łaciny, ale za to umieją prowadzić samochody, używają kalkulatora, znają się na komputerach itp. sprawy, w których ja jestem zupełnym ignorantem. A poza tym człowiek kształci się nie tylko w szkole. Niech pani nie zapomina, że istnieje telewizja, która jest prawdziwym oknem na świat.

— Na miłość Boską, niechże pani mi nie mówi o telewizji! Czytała pani ostatnie "Veja"? Nareszcie ktoś zaprotestował przeciwko tej prawdziwej lawinie błota moralnego, którym raczą naszą młodzież i nasze dzieci.

— Tak, przyznaję pani, że i ja jestem wprost przerażona tymi scenami morderstw, gwałtów i wulgarnej pornografii przekraczającej nie tylko normy etyki, ale i estetyki. Zdumiewa mnie bierność rodziców, którzy nie protestują. I pytają jeszcze skąd tyle brutalnych zbrodni, tyle deprawacji moralnej?

— Ale z drugiej strony trudno przedstawiać tylko świat idealny. Niestety rzeczywistość jest taka. Dawniej — w rodzinach protestanckich — kazano dzieciom czytać Biblię. Czyż tam nie ma zabójstw, zdrad, niemoralności?

— O, przepraszam, to wielka różnica. W Biblii te sprawy postawione są jasno, zło jest złem, a dobro dobrem. A w naszej telewizji zdrada, wirolomstwo, morderstwo, zbrodnie przedstawiane są jako rzeczy moralne, niemal, że są chwalone.

— Ale są też programy bardzo dobre. Taka TV Cultura, a z tych popularnych TV Globo Rural, Globo Ciência, TV II grau i inne. Szkoda tylko, że w godzinach kiedy trudno dzieci nakłonić do patrzenia na TV. A w tzw. "horário nobre" same paskudztwa — z wyjątkiem dziennika. I co robić? Zabraniać dzieciom patrzeć?

— To chyba niewykonalne. I pamięta pani z własnej młodości, że co zabronione to najciekawsze. Myślę, że jedyne co można zrobić to wyrybiać w dzieciach upodobanie do dobrych programów, wyszukiwać je, zachęcać do patrzenia. A te jak to pani mówi "paskudztwa" odpowiednio z dziećmi komentować. I protestować pisząc do tych rozgłośni. Oni jednak liczą się z opinią słuchaczy. Nie widzę innego sposobu... Ale widzę, że sunie tu do nas pan Stanisław...

— Dzień dobry pięknym paniom' całuję ręczki. O czym to tak panie rozmawiają? O telenowelach oczywiście. Ach te kobiety, zawsze romanse im w głowie...

**Przechodzień**

5 czerwca 1990 r.

Redator: **Pe. Jorge Morkis**

Administração: **Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik**

COLABORADORES: *Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Tadeusz Burzyński; Prof. Mariano Kawka; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Stawa Stępiak; Sra. Irena Łoś; Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.*

# LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.001 Curitiba-PR — Brasil AGÊNCIA CENTRAL.

**GODZINY PRZYJĘĆ.**

Od poniedziałku do piątku: od 8,00 do 12,00 i od 13,00 do 17,00.

**PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1990**

Pocztą zwykłą:  
W Brazylii — za rok 1990 — półrocznie ..... Cr\$ 500,00  
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 30 dolarów  
W Europie, Azji i Oceanii ..... 35 dolarów  
Cena egzemplarza ..... Cr\$ 40,00



## Akcja Braspolu od 29-go czerwca do 1-go lipca

Mgła zawieszona, wydawałoby się, że aż lepka, ale nie ma co zwlekać. Jedziemy na lotnisko choć z góry wiadomo, że lot będzie opóźniony. Za chwilę cała delegacja z Kurytyby jest w komplecie: ks. Rektor Grzymkowski, prezes Braspolu inżynier Rizio Wachowicz, sekretarz prof. Ruy Wachowicz, p. Danuta Lisicka Abreu, p. Romelia Plombon i niżej podpisana, Marciniowska. Czas się wlecie, ale w końcu mgła się rozprasza i po prawie półtoragodzinnym oczekiwaniu nadlatuje z Rio Grande do Sul nasz samolot do Brasílii, a w nim towarzysze ze stanu gauszowskiego: prof. André Hamerski i p. Stolarski. Poznajemy się i w trakcie miłej rozmowy wzywają nas do samolotu.

Miejsc wolnych dużo więc każdy siada gdzie mu wygodnie. Po chwili warczą turbiny na całego i wzlatajemy w kierunku stolicy Brazylii. Pogoda dopisuje i z góry świat wydaje się czystszy ale nie ciekawszy.

Zastanawiam się po jakiego licha niesie mnie do tej Brasílii? Że od dwudziestu przeszło lat nie widziałam stolicy? Cóż, w ciągu dwu dni niewiele zobaczę, więc po co ponosić wydatek który przez cztery miesiące będzie ciążył w budżecie tak samo zresztą, jak i moim towarzyszom podróży? — Otóż na ostatnim zebraniu w Konsulacie podczas pobytu w Kurytybie p. Senator Boguckiej Skowronskiej z powodu uroczystości stulecia Tow. Kościuszki, sama broniłam sprawy istnienia jakiejś nadrzędnej organizacji będącej w stanie zrzeszyć wszystkich Polaków i Brazylijan polskiego pochodzenia w celu obrony spraw naszej etnii, propagowania naszych wartości kulturalnych, wymiany kulturalnej między Polską a Brazylią, a jednocześnie podniosła naszą społeczność do wyżyn jakiej jej się należą. Jesteśmy grupą etniczną wartościową, a pomimo tego błądzą, wątlą, bez wyrazu, nie umiejącą ubiegać się o nasze prawa. Braspol który wyłonił się na terenie neutralnym, niezależny od jakiegokolwiek organizacji, będący marzeniem grupy ludzi związanych z Parkiem Jana Pawła II tą chlubną i dziś cenioną jednostką w brazylijskim środowisku... Budzę się z rozmyślań. Podają nam śniadanie i wkrótce lot się obniża.

Na lotnisku czeka na nas recepcja z Ambasady Polskiej z konsulem Markiem Krawińskim na czele i dwoma autami jedziemy do Domu Sióstr Rodziny Marii. Tam przemiłe Siostrzyczki rozlokowały gości z południa. Odświeżeni, przebrani, czekamy na umówioną godzinę i znów auta dyplomatyczne nas odwożą do Ambasady. Konsul Dariusz Matuszewski oprowadza nas po imponującym budynku świecącym bielą marmurów wśród pięknie utrzymanego ogrodu. Zwiedzamy salę posiedzeń gdzie ma się odbyć instalacja Braspolu, potem sale reprezentacyjne gustownie urządzone; na ścianach artystyczne tkaniny i makaty.

Późnym wieczorem, w towarzystwie p. Ambasadora Stanisława Pawliszewskiego i p. Ambasadorowej jedziemy całą grupą na kolację do restauracji.

Następnego dnia rano ks. Rektor Grzymkowski odprawił Mszę św. w kaplicy Domu Sióstr, zesłaliśmy na śniadanie i o 10-tej pojechaliśmy do Ambasady. Powoli schodzą się zaproszeni goście, znajomi się witają, nieznanymi nawiązują kontakty. Poza nami z południa są przedstawiciele z Brasílii, z Goianii, z Anápolis. Atmosfera pogodna. O 11-tej schodzimy do sali posiedzeń i zajmujemy miejsca. Profesor Historii Literatury na Uniwersytecie Federalnym Brasílii, p. Siewierski wita zebranych. Do stołu prezydenckiego zasiadają p. Ambasador Pawliszewski, ks. Rektor Grzymkowski, prezes Braspolu p. Rizio Wachowicz, ks. Prałat Rostkowski, proboszcz sławnej na cały świat katedry Brasílii, i przedstawiciel stanu Rio Grande do Sul prof. Hamerski. Prezes Braspolu Rizio Wachowicz pozdrawia p. Ambasadora i zaprasza wice-prezesa na Brasílię prof. Siewierskiego do stołu.

Po wysłuchaniu hymnów narodowych Brazylii i Polski zabiera głos prof. Siewierski mówiąc o potrzebie Braspolu i jego zadaniach posługując się językiem portugalskim z całkowitą swobodą i z ledwo wyczuwalnym obcym akcentem. Na zakończenie swych wywodów odczytuje przepiękny urywek z pisma Romana Wachowicza na temat ciężkich początków polskiego emigranta w Brazylii.

Ks. Rektor Grzymkowski, mówca jakich mało, przedstawia zebranych powody dla których powstał Braspol twierdząc, że kultura to jest ta więź łącząca społeczność polskiego pochodzenia na całym świecie i że kultura każdego narodu jest wkładem do kultury świata a wartości etniczne różnych narodowości składają się na wyraz kultury narodu brazylijskiego.

Prof. Hamerski z Rio Grande do Sul mówi ciekawie o polskiej etnii w swoim stanie. Prof. Ruy Wachowicz wspomina swoje dzieciństwo związane z pracą ojca, nauczyciela w Itaiópolis. Prof. Uniwersytetu Katolickiego w Goianii p. Leonardo Wastowski do głębi poruszony wszystkim o co dotąd było powiedziane, z entuzjazmem wyraża swą aprobatę dla poczynań Braspolu a w końcu Prezes Rizio Wachowicz zaprasza obecnych do zabierania głosu.

Dr Kossobudzki zabiera głos, najpierw mówiąc z rozczuleniem o polskiej spuściznie dziadka Dra Szymona Kossobudzkiego, poczyni przechodzi do polemicznej analizy statutu Braspolu, już zatwierdzonego i prawnie zarejestrowanego. Rzeczowo odparował zarzuty wice-prezesa na Brasílię prof. Siewierski. Prezes Braspolu na wniosek sali ustanawia komisję dla spraw Braspolu do której są powołane osoby z Brasílii pod przewodnictwem prof. Siewierskiego, a między innymi Dr Tadeusz Kossobudzki. Tak samo dla Goianii ustanowiono Komisję pod przewodnictwem prof. Wastowskiego. Wniosek ostateczny który można z zebrania wysnuć to, że Braspol nie jest jeszcze jedną organizacją konkurującą z innymi, ale raczej ruchem wszczętym w celu zachowania pamięci o tym co nasza etnia zdziałała na przestrzeni stu dwudziestu lat, i nadrobienia straconych pięćdziesięciu lat w obojętności do wszy-

stkiego co byliśmy w stanie zdziałać dla naszego wspólnego dobra i dla dobra Brazylii.

Koniec zebrania. Wszyscy idą na koktejl wydany przez Ambasadę. Rozmowy towarzyskie przeplatane konsumowaniem doskonałych kanapek i płynów tak chłodzących jak i rozgrzewających w pogodnej i miłej atmosferze. Pan Ambasador wraz z małżonką niebawem gościnni, cały personel Ambasady w miłej trosce aby gościom niczego nie zabrakło.

Późnym popołudniem nasza grupa i kilka jeszcze osób jest zaproszona na obiad w sali reprezentacyjnej. Barszcz w filiżankach, doskonale sałatki, galaretki na zimno, potem ciepłe dania i deser z owoców. Wspólne zdjęcie na pamiątkę wielkopomnego wydarzenia, pożegnanie z Gospodarzami wraz z podziękowaniem za udostępnienie Ambasady dla prac Braspolu i za staropolską gościnność. Jeszcze raz korzystamy z aut Ambasady na zwiedzenie miasta stołecznego. Już mrok zapada ale jeszcze udało się zwiedzenie kościoła pod wezwaniem Dom Bosco i Katedry gdzie nas przyjął Prałat Czesław Rostkowski. Objężdżamy stolicę naszego Kraju wzdłuż i w szerz, a może raczej wkrólko podziwiając feeryczne oświetlenie ulic.

I znów następnego dnia korzystamy z pojazdu Ambasady w drodze na lotnisko skąd mamy lecieć do São Paulo. Z lotniska w Guarulhos jedziemy wprost do Ibirapuera gdzie się odbywa międzynarodowy kiermasz. W polskim stoisku gustownie urządzonej jesteśmy mile witani przez panie gośpodynie. Panowie rozmawiają z pewnością o sprawach organizacyjnych, a my kobiety z sympatyczną p. Wołoszyn, żoną prezesa Tow. im. Józefa Piłsudskiego zwiedzamy stoiska innych narodowości, kupujemy pamiątki, oglądamy rękodzieła... Potem jesteśmy proszeni na obiad, taki prawdziwy polski obiad z pierogami, bigosem... Na deser doskonały tort. Kochane Panie, jak się Wam zrewanżować za grzeczność? Mamy nadzieję, że kiedyś zobaczymy się w Parku Jana Pawła II i tam Wam okażemy tą samą serdeczność jakiej doznałyśmy od Was. A załóżek Braspolu z pewnością zakiełkuje i kiedyś wyda piękne owoce, bo São Paulo ma dawną i bogatą historię.

H. Marciniowska

## Rewelacyjne odkrycie oceanografów

Po latach studiów i badań oceanografowie brazylijscy dokonali sensacyjnego odkrycia: od milionów lat żyją, w rzekach amazońskich i w oceanie u wybrzeży północnego wschodu kraju, wodne woły i krowy, niesłusznie przez Indian nazywane rybami. Są to ssaki (nazwa naukowa: Trichechus Manatus). Istnieją jeszcze cztery czy pięć gatunków tych zwierząt, w stanie szybkiej zagłady, gdyż Indianie bezlitośnie zabijają je, polując na obfite ilości smacznego mięsa. Krowa wodna, po 27 latach od chwili jej odkrycia i zaklasyfikowania, już znikła jako ofiara masowych połowów i pozostają zaledwie niewielkie ilości niedobitków. Jako ssaki posiadają płuca i dla oddychania muszą wypływać na powierzchnię wody.

Tę sensację ogłosił obecnie Brazylijski Instytut Ochrony Środowiska. Zwierzęta te są niezwykle wyczulone na jakikolwiek sygnał grożącego im niebezpieczeństwa. Ten element strachu, ich długi, bo 13-miesięczny cykl zapładniania oraz okrutne mordy w ciągu setek ostatnich lat sprawiają, że ich ilość raptownie znika, poważnie zagrażając dalszemu istnieniu. Wół wodny ma usposobienie niezwykle łagodne. Czuje się bezbronny choć jest wielkim zwierzęciem. Przeciętna jego długość wynosi 4 metry, a waga 600 kilogramów.

A cykl ich życia jest krótki. Samica może urodzić potomka raz na trzy lata, a potem musi go karmić przez następne dwa lata. Żywią się głównie wodorostami i roślinnością podwodną.

Poważne badania rozpoczęły się dopiero w roku 1985 i dziś, po pięciu latach, pozwoliły na odkrycie szczegółów ich życia, rozmnażania się oraz opieki nad "sierotami" Specjalne komisje odwiedzały wszystkie wioski i osiedla w Paraíba, a okoliczni chłopcy w swej naiwności bardzo sobie wychwalali polowania na woły i krowy, to znaczy na wielkie ryby w ich mniemaniu. Odkryto tam zatokę na rzece Mamanguape, gdzie samice w towarzystwie swych potomków znajdują pożywienie i spokój dla ich karmienia. W zatoce złożono więc bazę naukową dla obserwacji i dalszych badań. Bazą tą zarządza oceanograf Ricardo Sławinski, bez wątplenia pochodzenia polskiego. Walka oceanografów o zachowanie tego gatunku i świadomość, że ochrona przed zagładą będzie rewelacyjnym zwycięstwem nauki, dodaje im energii. Pomaga im fundusz Narodów Zjednoczonych jaki ma przekazać około 250.000 dolarów na prowadzenie dalszych badań.

M. Feldhuzen ("Dziennik Polski")

## CIEKAWOSTKI

◆ Holenderskie mamy kupują od niedawna swym małym córeczkom "królewskie" lalki. Można je nazwać królewskimi, ponieważ przedstawiają one eks-królową Holandii, 80-letnią obecnie Julianę, jako... dwuletnie dziecko. Królowa Wilhelmina, jej matka, była tak rozkochana w swej maleńkiej córeczce, że w roku 1911 zamówiła u znanego wytwórcy zabawek, serię lalek, mających buzię małej wówczas Juliany. Cieszyły się te laleczki przed I wojną światową dużą popularnością, po czym zapomniano o nich. I oto projektantka lalek, przypadkiem odnalazła starą formę owej niezwyklej kopii małej królowej i wedle tej formy rozpoczęła produkcję lalek, które szybko pojawiły się na rynku i zyskały uznanie dużych i małych klientek. Królowa Juliana, która w roku 1980 abdykowała, przekazując tron córce, jest w Holandii bardzo lubiana. Ogromnie ucieszyła się z lalek, które przypominały jej własne, odległe dzieciństwo — dostała w prezencie pierwsze ich egzemplarze.

◆ Na świecie jest już jeden tylko cesarz — Akihito w Japonii — 17 większych i mniejszych królestw, 3 księstwa i jeden sułtanat.

Wśród monarchii największe jest nadal Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. W Europie królestwami są także Dania, Szwecja, Norwegia, Holandia, Belgia i Hiszpania. Trzy z europejskich koronowanych głów to kobiety. Na naszym kontynencie są jeszcze 3 księstwa: Monako, Luksemburg i Liechtenstein.

W Azji królestwem jest Tajlandia, Nepal, Bhutan, Jordania, Arabia Saudyjska i Kuwejt. Ów jedyny sułtanat to Oman, liczące niespełna milion mieszkańców arabskie państwo. Królestwa są także w Afryce — koronowane głowy rządzą w Maroku, Lesotho, Ngawane oraz na wyspie Mauritius. Tylko 105 tysiącami mieszkańców rządzi król Tupou IV, monarcha państwa Tonga, położonego na archipelagu wysp i wysepek na Oceanie Spokojnym.

◆ Wapień i kości — Naukowcy doszli do przekonania, że dieta, bogata w wapień nie zapobiega łamaniu się kości w późniejszym wieku. W rezultacie 20-letnich studiów uczeni odkryli, że pogarszanie się stanu kości u mężczyzn i kobiet w starszym wieku nie jest zależne od przyjmowania większej ilości wapnia. Dawniejsze rady lekarzy utrzymujące, że kruszenie się kości może być zatrzymane przez spożywanie wapnia, nie znajduje potwierdzenia w świetle badań.

◆ Według danych federacji szwajcarskich związków zawodowych, robotnicy japońscy wyprzedzają swych kolegów z innych krajów uprzedemysłowanych pod względem liczby godzin przepracowanych w roku ubiegłym.

Statystyczny robotnik japoński przepracował 2.156 godzin, podczas gdy amerykański (USA) — 1.912.

W Europie Zachodniej największą przeciętną liczbą godzin — 2.075 — wykazała się Portugalia. Na drugim miejscu znaleźli się Szwajcarzy z 1.913 godzinami...

Facas e fações inoxidáveis — Lúpulo americano e alemão — Pannels de pressão — Peças para máquinas de cortar grama — Linha completa em cutelaria para barbeiros — Bungalos — Afições em geral — Consertos de aparelhos elétricos — Ferros elétricos automáticos — Colher para sorvete — Charutos de diversos preços — Bolas para futebol e ping-pong — Churrasqueiras em ferro — Espetos — Foles e grelhas para churrasqueiras — Torradores de café e moedor — Tamancos em couro — Cuias e bombas para chimarrão.

### A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78  
Fones: 234-3741 e 252-1735

CURITIBA

PARANA



## SIEDEMNASTA NIEDZIELA ZWYKŁA

Ewangelia według św. Mateusza 13,44-52

**+** Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w ziemi. Znalazł go pewien człowiek i ponownie ukrył. A potem, uradowany bardzo, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę ziemię. Królestwo niebieskie jest też podobne do kupca, poszukującego rzadkich pereł. Gdy znajdzie jakąś bardzo cenną, idzie, sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje tę perłę. Królestwo niebieskie jest nadto podobne do sieci, które rzuca się w morze i zagarnia różne rodzaje ryb. Kiedy się napęcznieją, rybacy wyciągają je na brzeg. A potem siadają i wybierają dobre ryby do koszów, a złe wyrzucają. Tak też będzie i przy końcu świata: zjawią się aniołowie, oddzielą złych od sprawiedliwych i wrzucą do rozpalonego pieca. Tam będzie płacz i zgryzanie zębów. Czy zrozumieście to wszystko? A oni odpowiedzieli: Tak. Tedy rzekł do nich: Tak więc każdy uczyony w Piśmie, gdy staje się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do pana domu, który wydobywa ze swego skarbcza to, co nowe, i to, co stare.

+

"Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli" (Mt 15).

Ewangelia dzisiejszej niedzieli przypomina nam prawdę o Królestwie niebieskim. Królestwo niebieskie, czyli Boże, to jest prawdziwy skarb

(Mt 13,44). Wszystko należy porzucić, by tylko ten skarb pozyskać. Jezus także nauczał: "gdzie jest skarb twój — tam będzie i twoje serce" (Mt 6,21). I gdzie jest nasz skarb? — I jakie jest nasze nastawienie do tego królestwa?

Królestwo Boże to nie jest większy ani mniejszy skrawek ziemi, oznaczony granicami długości czy szerokości geograficznej. Pan Jezus przed Piłatem potwierdził, że "Królestwo moje nie jest z tego świata" (J 18,36). Królestwo to jest ponadczasowe, nadziemskie i wieczne. Ale równocześnie królestwo to jest w "Was". Królestwem tym jest nasze serce, jest nasze wnętrze. Jeśli w nim króluje Chrystus, to znaczy, że w nas jest Jego Królestwo. Naszym zadaniem jest troska o rozwój tego królestwa. To jest wieczne zbawienie. Prawdą jest, że dokładne określenie Królestwa Bożego jest rzeczą trudną. Dlatego Pan Jezus na jego określenie używa w Ewangelii dzisiejszej kilku porównań, przypowieści.

Najpierw jest ono wielkim skarbem, spotkamy w roli. Trzeba wszystko uczynić, żeby ten skarb zdobyć. Trzeba zdecydować się na największe wysiłki, zaryzykować najbardziej niebezpieczne przedsięwzięcia, byle tylko ten skarb zdobyć. Przykładem jest "pewien człowiek", z ewangelii, z radością sprzedał wszystko co miał i kupił tę rolę, (Mt 13,44) w której ukrywał się ten skarb.

Na drugim miejscu porównuje Królestwo Boże do perły. Perła jest nie tylko drogocenną ale i

piękną rzeczą. "Pewien kupiec znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko co miał i kupił ją" (Mt 13,45). Praktycznie, pozbył się wielu rzeczy, ale jakże się wzbogacił? Coś podobnego dzieje się i w naszym życiu. Jeśli dla Chrystusa zrezygnujemy z wielu wartości nawet dozwolonych, to wzbogacimy się wewnątrz. On sam staje się jedyną wartością absolutną.

W trzeciej przypowieści Królestwo Boże jest porównane do "sieci" zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju (Mt 13,47). Nie wszystkie nadają się do użytku: są ryby duże i małe, dobre i złe, wartościowe i nie posiadające wartości. Rybacy je segregują i oddzielają od siebie. Ryby bezwartościowe wyrzucają z sieci do morza, a wartościowe do użytku. Przez to porównanie Chrystus chciał nam pokazać, że w Jego Królestwie są dobrzy i źli ludzie, są doskonali i niedośkonali. Istnieje wielka pokusa do segregowania tych ludzi na dobrych i złych i do odrzucenia ich już dzisiaj. Istnieją także tysiące drobnych spraw codziennych, które pochłaniają nasz czas i zainteresowanie, i sprawy Królestwa Bożego — naszego zbawienia przechodzą na drugi plan. Dzisiaj 29 lipca św. Marta przypomina postawę zaangażowania w sprawy świata i Marię, która obrała lepszą część (Łk 10,42). Naszym zadaniem jest wszystkim przypominać, aby mogli w dzisiejszym świecie zasłużyć sobie na życie wieczne.

z J. S.

## KOŚCIÓŁ W CZECHOSŁOWACJI

Rząd czeskosłowacki uchwalił projekt częściowej nowelizacji ustawy z roku 1949 o ekonomicznym zabezpieczeniu Kościołów. W ten sposób zostanie zlikwidowany wymóg poprzedniej zgody państwa na nominację księży. Równocześnie zostanie usunięty warunek, według którego księżmi mogą być tylko obywatele Czechosłowacji. Jest to szczególnie znaczące dla księży polskich, także dla zakonników. Po pierwsze, z uwagi na opiekę duchową nad obywatelami polskimi pracującymi na terenie Czechosłowacji. Po drugie, i przede wszystkim, ze względu na pomoc Kościołowi katolickiemu w Czechach i na Słowacji ze strony Kościoła polskiego. Pomoc ta jest obecnie bardzo potrzebna. Przygotowywana jest całościowa nowelizacja ustawodawstwa dotyczącego Kościołów. Dotychczasowy tajny biskup słowacki Jan Korec, decyzją arcybiskupa metropolity trnawskiego Jana Sokola został mianowany rektorem seminarium w Bratysławie.

## KOMISJA DO SPRAW AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

W Rzymie odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne Papieskiej Komisji do Spraw Ameryki Łacińskiej. Komisja powstała półtora roku temu. Frzemówienie inauguracyjne wygłosił kardynał Fernandin Gantin, przewodniczący Komisji. Przedmiotem obrad była sytuacja Kościoła w Ameryce Łacińskiej. Odnotowuje się dużą żywotność religijności ludowej, chrześcijańską strukturę życia rodzinnego, znaczny wzrost powołań kapłańskich i zakonnych w większości krajów tego regionu, jak też żywotność duchową i dynamizm apostołski, wzbudzone przez wizyty papieskie. Występują także zjawiska negatywne, takie jak sekularyzm, sekty religijne, zwłaszcza w Brazylii, Gwatemali i Porto Rico oraz postawy związane z nurtami teologii wyzwolenia. Odczuwa się ponadto brak liderów i myślicieli katolickich, zdolnych do zgodnego z wiarą zaangażowania się w życie społeczne. Z punktu widzenia ekonomiczno-społecznego największy

problem stanowi olbrzymie zadłużenie krajów Ameryki Łacińskiej i pogarszanie się warunków życia. Wielkie nadzieje wiąże się z wejściem na drogę demokracji z wielu krajach.

## UŚMIECH JANA PAWŁA II

## "Jestem katolikiem"

Powszechnie wiadomo, że przy każdej okazji Ojciec św. Jan Paweł II stara się nawiązać bezpośredni kontakt z wiernymi. Kiedyś zdarzyło się, że podał rękę jakiejś Amerykance. Kobieta ta tak była tym uszczęśliwiona i uradowana, że zaczęła Papieżowi opowiadać o tym, jak to kiedyś należała do sekty protestanckiej, że się nawróciła, że katolicyzm ją urzekł, że jest przekonana o prawdziwości religii katolickiej itd. W pewnej chwili Jan Paweł II przerwał potok jej słów i powiedział z uśmiechem: "Mnie nie musi pani przekonywać. Ja jestem katolikiem!"

Nie mają na ogół zawodów ani wykształcenia potrzebnego dla zdobycia pracy, zwłaszcza że oficjalna liczba bezrobotnych przekracza obecnie milion.

Ryszard Bańkiewicz pisze, że władze jugosłowiańskie, do Polaków w swym kraju nie odnoszą się zbyt przyjaźnie. Nieśmiałe próby organizowania Polonii wywołują nieprzychylnie reakcje władz. Gdy organizatorzy uroczystości 150-lecia polskiego osadnictwa w Wojwodinie zaprosili przedstawicieli ambasady PRL w Belgradzie zarówno władze lokalne, jak rządowy Belgrad uniemożliwiły ich przybycie.

W Polsce działa Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej, ale w Jugosławii nie ma swego odpowiednika.

## POLONIA ZAGRANICZNA

## POLACY W JUGOSŁAWII

Choć wszyscy Jugosłowianie są z pochodzenia naszymi bliskimi krewnymi, Jugosławia była dla Polaków w Dwudziestoleciu, i pozostała nadal do dzisiaj krajem trochę egzotycznym — pięknym, ale trudnym do poznania i zrozumienia. Istnieniem tam jakiejś Polonii prawie nikt się nie interesował.

"Relacja o sprawach Polonii jugosłowiańskiej — pisze Ryszard Bańkiewicz — autor szkicu "Usychające Korzenie" — musi sięgać w historii ku zapisom sprzed 150 lat. Dokumentowały one powstanie wówczas pierwszych polskich osiedli na terenie obecnej Jugosławii. Osiedla te powstawały w południowej Wojwodinie, a tworzyli je osadnicy, głównie z okolic Wisły. Przybywali tam piechotą, jako do celu długiej wędrówki, która miała zapewnić im nowe źródła utrzymania. Zajęli się w Wojwodinie zbieraniem i przetwarzaniem saletry potrzebnej armii Austro-Węgier do produkcji prochu. Szacuje się, że w ten sposób trafiło do Wojwodiny kilkaset polskich rodzin".

Druga fala polskiej emigracji zarobkowej trafiła do Bośni i Hercegowiny na przełomie XIX i XX wieku. Byli to osadnicy sprowadzani przez władze austro-węgierskie z Galicji, chłopci, którym przydzielano ziemię w nowej ojczyźnie. Część osadników, zwłaszcza młodych, którzy szybko uczyli się języka serbochorwackiego, zatrudniano też w bośniackiej administracji i sądownictwie.

Z raportów przedwojennej polskiej służby konsularnej wynika, że na początku 1938 roku miesz-

kało stale w Królestwie Jugosławii 20.500 Polaków, głównie w środkowej Bośni. W miejscowości Banja Luka był wówczas konsul honorowy Rzeczypospolitej Polskiej, w Bośni działał Związek Polaków, pracowały polskie szkoły, istniały polskie kluby. W czasie wojny spora grupa bośniackich Polaków walczyła w titowskiej partyzantce.

W styczniu 1946 roku podpisano w Belgradzie polsko-jugosłowiański układ umożliwiający tamtejszym Polakom powrót do kraju. Od marca do listopada tego roku wyjechało ich wtedy w 33 kolejnych transportach 13.000, mniejsze grupy docierały do PRL jeszcze do roku 1948.

W Bośni zostali nieliczni przedstawiciele dawnych fal emigracji: starzy ludzie nie mający już dość energii na przesiedlenie, część młodych przytrzymanych więzami rodzinnymi. Dziś wszyscy oni są obywatelami jugosłowiańskimi, wynaradawiają się, na ogół nie mówią już po polsku, słabną ich korespondencyjne kontakty z krewnymi w kraju. Zacierają się polskie napisy nagrobkowe na bośniackich cmentarzach.

Według jugosłowiańskiego spisu powszechnego z 1961 roku do polskiego pochodzenia przyznawało się — głównie w Bośni — 3.000 osób. W 1981 roku było ich już tylko 2.000. Obecnie narodowość polską w Bośni deklaruje tylko 600 obywateli Jugosławii.

Osobną grupę polską w Jugosławii stanowią zamieszkali tam posiadacze paszportów konsularnych PRL. Grupa ta liczy około 1.500 osób, w tym 90 procent kobiet, które żyją w rozproszeniu w całym kraju.

Sytuacja materialna większości kobiet które przybyły z Polski "za mężem" jest ciężka.

## Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS  
RELÓGIOS  
ÓTICA  
CRISTAIS  
PORCELANAS  
ARTIGOS PARA PRESENTES  
NACIONAIS E ESTRANGEIROS  
A VISTA OU A CRÉDITO  
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 —  
R. M. Floriano Peixoto, 12 — Fone: (041)223-4975  
CURITIBA — PARANÁ



# Wiadomości o Polsce

## WAWEL MÓJ WIDZĘ OGROMNY

Wśród "muzeów polskich", Wawel wysuwa się bez wątpienia na pozycję czołową, a również w rodzinie głównych muzeów światowych niepoślednie zajmuje miejsce. Żaden pomnik historii, kultury i sztuki w Polsce nie jest przy tym związany tak silnie jak on z jej dziejami, żaden nie odzwierciedla tak dobrze jej wzlotów i powodzeń, lecz niestety w pewnych okresach także jej nieszczęść i upadków. Dla Polaków ma przede wszystkim bezcenną wartość patriotyczno-emocjonalną przez swą łączność z wielkimi wydarzeniami politycznymi z naszej przeszłości, zwłaszcza z okresu potęgi państwa za Piastów i Jagiellonów, a także jako świadectwo naszej wysokiej wówczas kultury i poważnych osiągnięć artystycznych, nie pozbawionych wyraźnie znamion odrębności. Po utracie przez Polskę niepodległości w końcu w. XVIII, staje się ważnym współczynnikiem uczuciowym w dążeniu do jej odzyskania. Czym był on dla Polaków w okresie niewoli wyraził najpiękniej na początku naszego stulecia wielki poeta Stanisław Wyspiański w słowach przepojonych gorącym patriotyzmem: "tu wszystko jest Polska, kamień każdy i okruczeń każdy, a człowiek, który tu wstąpi, staje się Polski częścią, budowy tej częścią". "Otocza was Polska wieczyście nieśmiertelna". I w chwili obecnej, mimo odmiennych warunków politycznych, Wawel odgrywa zasadniczą rolę w życiu Narodu, włączając się aktywnie w kształtowanie nowego człowieka przez wiązanie go z najlepszymi tradycjami naszego Tysiąclecia.

Zabytkowy zespół obejmuje nie tylko okazały zamek renesansowy, wypełniony wysokiej klasy dziełami sztuki i pamiątkami narodowymi (m. in. arrasami jagiellońskimi, renesansowymi i manierystycznymi meblami włoskimi i rzadkimi orientalami bliskowschodnimi, zdobytymi w walkach z potęgą osmańską), nie tylko katedrę z nekropolią królewską, ze skarbem oraz z cennym archiwum i biblioteką kapitulną, lecz również całe wzgórze z relikami średniowiecznej zabudowy mieszkalnej, z gotyckimi wieżami obronnymi, a także z rezerwatami archeologicznymi, ilustrującymi czasy starożytne i wczesnośredniowieczne. Wzniesiony na wyniosłym wzgórzu skalistym dominuje w sylwecie miasta Krakowa, stanowiąc w niej akcent najmocniejszy, potwierdzający słuszność powiedzenia nie ma Krakowa bez Wawelu. — Ale nie ma również Polski bez Wawelu!

Od zarania dziejów doznawał zamek wawelski szczególnej opieki ze strony władców Polski, którzy starali się o nadanie swej centralnej siedzibie postaci najokazalszej i jak najbardziej reprezentacyjnej, o wygodę i artystyczne wyposażenie wnętrza, o obronność miejsca zawierającego Skarbiec z insygniami koronnymi i Archiwum Państwowe. Z dużą szczodrością i troskliwością odnosili się oni również do kościoła katedralnego, złączonego różnorodnymi więzami z ich życiem publicznym i prywatnym (m. in. koronacjami, sejmami koronacyjnymi, zaślubinami, pogrzebami), przyznając się do jego budowy i rozbudowy oraz wzbogacając go kosztownymi darami i zasobnymi fundacjami. Do uświetnienia Wawelu dążyli związani z dworem dostojnicy świeccy oraz związani z katedrą dygnitarze duchowni, wznoszący na wzgórzu własne rezydencje, a przy katedrze kaplice grobowe z okazałymi, ozdobnymi nagrobkami.

Dla zrealizowania tych wszystkich poczynań ściągano na Wawel z kraju i zagranicy zawsze wybitne siły twórcze, co zapewniło nieprzeciętny poziom powstałym tutaj dziełom, pozwalający zaliczyć wiele z nich do najwyższych osiągnięć w dziedzinie sztuki. Ten prawdziwy "polski skarbiec" jest w zakresie mobiliów i dzisiaj ustawicznie wzbogacany drogą darów i depozytów, składanych przez Polaków z całego świata, a także dzięki poważnym zakupom państwowym.

Ze względu na swe walory historyczne, kulturowe i artystyczne Wawel stanowi również niemałą atrakcję dla Zagranicy, jak świadczą opinie cudzoziemców, fascynujących się pięknem i odrębnością, a także historycznym dostojnictwem zabytków wawelskich. Uderza ich przy tym nowoczesność metod ekspozycyjnych i troskliwa opieka konserwatorska zarówno nad zabytkami architektury, jak i nad tzw. zabytkami ruchomymi. Dają temu wyraz w słowie i w piśmie w sposób jasny i zdecydowany. Tak np. w 1964 r. holenderski minister oświaty, sztuki i nauki po obejrzeniu Wawelu, określając swój pobyt tutaj jako "aussi agréable et utile que possible", stwierdził, iż teraz dopiero zrozumiał jak potężnym państwem była niegdyś Polska, a szef Działu Muzeów i Zabytków UNESCO po wizycie w Polsce w 1966 r. w piśmie do nas skierowanym oświadczył: "Wawel ma pełny tytuł, by szczerzyć się, iż jest jednym z najpiękniejszych muzeów świata". W 1978 r. Wawel został zaliczony do "100 pomników, które stworzył cywilizację człowieka" i określony jako "il simbolo della grande Polonia" we włoskiej wielotomowej publikacji, ogłoszonej drukiem w Mediolanie. W I tomie tego wydawnictwa znalazł się pośród ośmiu czołowych w świecie rezydencji monarchicznych. Kolekcja arrasów wawelskich otrzymała szczególnie honorowe miejsce w wydanej w 1965 r. w Lozannie okazałej książce o tkaninach wykonanych techniką gobelinową. Znalazła się tam zaraz za arrasami watykańskimi, do których kartonów dostarczył wielki Rafael. Kolekcja jagiellońska doczekała się również — w opracowaniu uczonych polskich i belgijskich — monumentalnej monografii w r. 1972 nakładem zasłużonej dla spraw kultury instytucji Banque de Paris et des Pays-Bas Belgique w Brukseli.

Wielka frekwencja osób zwiedzających rokrocznie wzgórze wawelskie, nie tylko Polaków z kraju i z zagranicy, lecz także cudzoziemców reprezentujących różnego rodzaju zainteresowania i specjalności, przemawia również dowodnie za słusznością nazwania Wawelu "symbolem wielkiej Polski".

Jerzy Szablowski

## ZARTY NIEMCEWICZA

Byłoby wręcz nieprzyzwoitością pisać jeszcze raz o autorytecie jakim cieszył się Niemcewicz w początkach ubiegłego stulecia. Poza działalnością patriotyczno-polityczną szczególnie szacunek przyniosły mu "Śpiewy historyczne". Był to rodzaj popularnego, wierszowanego podręcznika dziejów historii Polski. Składał się z szeregu obrazów przedstawiających najważniejsze postacie, wydarzenia i legendy naszej historii.

"Śpiewy historyczne" wydało drukiem Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Były bogato zdobione rycinami. Skomponowano do nich muzykę, dzięki czemu trafiły pod przysłowiowe strzechy.

Niemcewicz cieszył się niezwykłą popularnością w salonach warszawskich. Jego, czasami złośliwe, poczucie humoru, elegancja, wdzięk, inteligencja i bystrość umysłu spowodowały, że warszawskie salony stały przed nim otworem. Powszecnie uważano, że jeśli Niemcewicz nie zjawiał się na jakimś balu czy przyjęciu — była to towarzyska kłapa. Powtarzano jego żarty, dowcipy i

kawały. Przyciągał towarzystwo, mimo iż fizycznie był daleki od wymarzonego przez siebie ideału. Był niskim, nadzwyczaj ruchliwym szatynem. Miał okrągłą twarz, małe oczy, piskliwy głos i drażniący śmiech.

Około roku 1810, kiedy liczył sobie 53 lata, Niemcewicz zaproszony został na zebranie towarzyskie do Anny z Tyszkiewiczów Wąsowiczowej. Każdy z zaproszonych gości miał przynieść jakiś starannie zapakowany fant zaopatrzone odpowiednim wierszem. Fant Niemcewicza stanowił damski nocnik (jakże uroczo nazywano wówczas ten przedmiot: urnał). Przy nim znajdował się następujący wierszyk:

Z saskiej porcelany  
Kształtnie ulany,  
W ofierze przynoszę,  
Napełnij go, proszę.

Kłopotliwy fant wygrała Róża Mostkowska, jejmość równie dowcipna co złośliwa. Następnego dnia odesłała Niemcewiczowi urnał napełniony atramentem, do którego dołączyła jeszcze pióro.

W tym momencie chciałoby się westchnąć z odrobiną melancholii: gdzie podziały się te dawne, wspaniałe czasy? Dzisiaj w pędzie między przejazdami, rozjazdami, zakupami a niespodziewanym telefonem, z przerażeniem w oczach wpadamy na jakieś "party". Jako fanty wygrywamy przeważnie butelkę, niepijalnego wina, przypominającego rozpuszczalnik. Zamiast okolicznościowego, stylowego wierszyka znajdujemy pomietaną kartkę z ledwo czytelnym poleceniem:

Pij, pij, pij bracie pij,  
Na starość torba i kij.

I tu nasuwa się refleksja: czy i w jaki sposób w przyszłości będzie się pisało o gentlemanach końca dwudziestego stulecia?

Lesław Bobka

## POMNIK SZESNASTU

W 45-tą rocznicę uprowadzenia przez Sowiety delegacji Polski Podziemnej, odbyła się uroczystość odsłonięcia w Pruszkowie, przed domem z którego ich porwano pomnika szesnastu przedstawicieli tajnych władz polskich. Dom ten był wówczas siedzibą NKWD, przebywali w nim w dniach 27 i 28 marca 1945 roku zaproszeni na rozmowy polityczne z przedstawicielami władz sowieckich przywódcy i czołowi działacze Rady Jedności Narodowej, delegatury Rządu RP w Londynie — z wicepremierem Janem Stanisławem Jankowskim — i Komendy Sił Zbrojnych w Kraju — z ostatnim dowódcą AK generałem Leopoldem Okulicim "Niedźwiadkiem" oraz przedstawiciele stronnictwa i podziemnych struktur organizacyjnych. Zwabieni elementem podstępnie, po czym bezprawnie wywiezieni do Moskwy, gdzie w dniach od 18 do 21 czerwca 1945 r. odbył się proces i zapadły skazujące wyroki Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR.

Odsłonięcia pomnika dokonał jedyny żyjący jeszcze spośród porwanych szesnastu Adam Bień. Zjawili się liczne reprezentacje środowisk AK z pocztami sztandarowymi.

W swym przemówieniu 91-letni Adam Bień powiedział m. in.: "Byłem z nimi i cierpiałem z nimi. Teraz niech zostanie ten pomnik, żeby móc czytać z niego ten fragment historii Polski świadczący o naszych wysiłkach czynionych dla zachowania ciągłości państwowości polskiej".

Wystawiony staraniem pruszkowskiego środowiska żołnierzy AK pomnik, zaprojektował żołnierz "Szarych Szeregów", architekt Karol Żarski. Głównym elementem jest szesnastu tablic granitowych z krótkimi biogramami uprowadzonych z Pruszkowa przywódców.

("Dziennik Polski")

**Boutin**

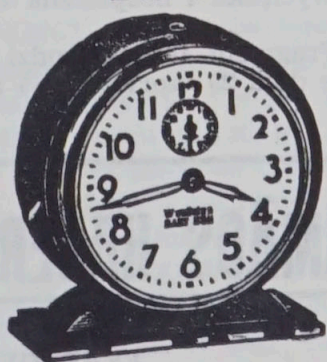
- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

**MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833  
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"  
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

OKULARY  
BIŻUTERIE  
ZEGARKI



**CARL R. RAEDER**  
Rua Riachuelo, 147  
CURITIBA

**O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS**

**AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO**

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

**VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS**

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)  
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374  
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462



## "Kto Ty jesteś? - Polak mały!"

Wiele pokoleń Polaków wyrosło na dorosłych ludzi deklamując słowa wiersza powtarzane od 90 lat:

Kto Ty jesteś?	Czym zdobyta?
— Polak mały!	— Krwią i blizną!
Jaki znak Twój?	Czy ją kochasz?
— Orzeł biały!	— Kocham szczerze!
Gdzie Ty mieszkasz?	A w co wierzysz?
— Między swymi!	— W Polskę wierzę!
W jakim kraju?	Coś Ty dla Niej?
— W polskiej ziemi!	— Wierne dziecię!
Czym ta ziemia?	Coś Jej winien?
— Mą ojczyzną!	— Oddać życie...

Mało pamiętamy czy autorem tego tak bardzo patriotycznego wiersza był Władysław Bełza. Autor "Katechizmu polskiego", współzałożyciel Macierzy Szkolnej i Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza urodził się w 1847 r. w Warszawie. Tutaj ukończył gimnazjum i stąd trafił do carskiej szkoły junkrów w Kazaniu. W 1868 r. przez krótki okres mieszkał w Krakowie będąc m. in. lektorem ociemniałego Wincentego Pola (poeta, geograf, uczestnik powstania styczniowego 1831 r., emigrant, twórca wierszowanej gawędy staroszlacheckiej: "Pieśni Janusza", "Pieśni o ziemi naszej" i wielu innych).

Władysław Bełza zachwycony i zafascynowany twórczością W. Pola — sam zaczął pisać wiersze, głównie dla dzieci. Po jakimś czasie przeniósł się do Poznania, skąd wydalony przez Prusaków dotarł aż do Pragi nad Wełtawą. Był to dla Wł. Bełzy najpiękniejszy okres w dziejach przyjaźni polsko-czeskiej.

Zaprzyjaźniony z pisarzem czeskim Janem Nerudą, Bełza uległ Jego namowom napisania "Katechizmu patriotycznego", którego nie można by było zapomnieć. Myślą tą żył przez wiele lat. Będąc już poważnym naczelnikiem wydawnictwa książek szkolnych Zakładu im. Ossolińskich, założycielem kilku towarzystw literackich i publicystą — w 1900 roku we Lwowie napisał wiersz "Kto Ty jesteś?" oraz wiele innych wierszy dla dzieci, które wpajały miłość do ojczyzny i wiarę w jej wielkość. W sumie napisał ponad 20 utworów dla dzieci. Niektóre wiersze może pamiętały nasze prababcie, babcie czy matki. To one powtarzały fragmenty z "Polskich cnót kardynalnych":

"Pierwsza: wiara, że nasz kraj  
będzie wolny — co Bóg daj".

Władysław Bełza mieszkał we Lwowie wraz ze swoją ociemniałą żoną. Zmarł 29 stycznia 1913 roku. Na pogrzeb przyszedł na Łyczaków cały Lwów. Były delegacje z Krakowa, Poznania oraz z Pragi. W ścianę domu, w którym żył Wł. Bełza wmurowano tablicę z napisem: "Tu przez 26 lat mieszkał twórca "Katechizmu polskiego dziecka".

Renesans popularności utworów Wł. Bełzy nastąpił po wkroczeniu Niemców i wojsk radzieckich w 1939 roku na tereny polskie. "Katechizm" codziennie powtarzano jak zaklęcie, włączano do codziennych modlitw czarodziejskie słowa, które oddają wszystko. Nie obeszła się bez jego wierszy żadna Wigilia w kraju, czy w łagrze niemieckim czy gdzieś na Syberii.

Do 1948 r. "Katechizm" był w podręcznikach szkolnych. Potem — nie wolno go było wspominać. Wrócił znowu w roku 1956, a swój zdecydowany powrót zawdzięcza latom 1980-1981. Dalej więc będą polskie pokolenia wyrastały deklamując: "Kto Ty jesteś? — Polak mały!" Wiersz ten wkrótce będzie obchodził 90-te urodziny. Życzymy sobie by nie trzeba było specjalnych okazji by sobie o nim przypomnieć, by żył z nami na co dzień.

( "Dziennik Polski" )

## Polscy Lotnicy

W tym roku przypada 50-ta rocznica największej i najważniejszej bitwy o Wielką Brytanię tzw. "Battle od Britain", która trwała oficjalnie od 10 lipca do 31 października 1940 r. W bitwie powietrznej drugiej wojny światowej w obronie Wyspy Brytyjskiej, lotnictwo myśliwskie RAF-u (Królewskie Siły Lotnicze) pod dowództwem Marszałka Sir Hugh Dowdinga, zatrzymało przygotowaną przez Hitlera inwazję Wielkiej Brytanii i uratowało całą Europę, a może i cały świat od barbarzyństwa nazistowskiego i również dało czas na ocknięcie się całego świata i na dobrojenie.

Po lipcowych wciąż przybierających na sile atakach powietrznych na marynarkę brytyjską, których celem było oczyszczenie Kanalu z żeglugi alianckiej i zniszczenie instalacji portowych, Luftwaffe w sierpniu przystąpiła do naczelnego zadania, jakim było likwidacja RAF-u.

Po zwiększeniu niemieckiej osłony myśliwskiej, która zaczęła wielokrotnie przewyższać ilość eskortowanych bombowców, nie znaczna przewaga z trudem utrzymywana przez PAF, zaczęła z końcem sierpnia przechodzić w ręce wroga.

W tym krytycznym momencie do akcji weszły dwa dywizjony polskie. Polacy dawali się ze znaki Luftwaffe już od lipca, walcząc w dywizjonach brytyjskich. W sierpniu nazwiska ich zaczęły coraz częściej pojawiać się w listach zwycięzców. Pierwszy dywizjon polski Nr 302 — Poznański — osiągnął gotowość bojową 15 sierpnia, jako pierwsza jednostka państwa sprzymierzonych w ramach RAF-u. Dywizjon 303 osiągnął gotowość bojową 1 września 1940 r. W ciągu paru tygodni najgorętszych walk, kiedy liczba pilotów myśliwskich spadała ze stanu 1.438 do 840, Dywizjon 303 zapisał na swe konto

więcej zwycięstw, niż jakikolwiek inny dywizjon RAF-u — sekundował mu dzielnie 302, jak również Polacy w jednostkach brytyjskich.

Polacy w tym zwycięstwie odegrali ogromną rolę. Stanowili oni w czasie bitwy najliczniejszą grupę narodowościową wśród sprzymierzonych, bo ponad 14 z nich znalazło się w akcji w okresie przesilenia bitwy, podtrzymując siłę operacyjną Fighter Command, w czasie największego kryzysu personalnego.

Wszyscy historycy są zgodni co do tego, że wygraną przyniósł wąski margines przewagi, 15 proc. zestrzałów Polskich.

A zatem zwycięstwo w Bitwie o Wielką Brytanię również zwycięstwem polskim.

## Głosy przywódców narodu polskiego

W 45 rocznicę powstania Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i z okazji XIV Walnego Zjazdu SPK w Londynie, podaję poniżej fragmenty z wypowiedzi kilku naszych Przywódców, które opublikowane były w wydawnictwach SPK w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie.

\*\*\*

**Fragment z "Orędzia" Prezydenta Rzeczypospolitej nadanego w Koszowie dnia 17 września 1939 roku:**

Obywatele! Z przejściowego potopu uchronić musimy uosobienie Rzeczypospolitej i źródło konstytucyjnej władzy. Dlatego, choć z ciężkim sercem, postanowiłem przenieść siedzibę Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnych Organów Państwa na terytorium jednego z naszych sojuszników. Stamtąd, w warunkach zapewniających im pełną suwerenność, stacą oni będą na straży interesów Rzeczypospolitej i nadal prowadzić wojnę wraz z naszymi sojusznikami.

Obywatele! Wiem, że mimo najcięższych przejść, zachowacie, tak jak dotychczas, hart ducha, godność i dumę, którymi zasłużyliście sobie na podziw świata... Opatrzność wywierzy nam sprawiedliwość!

(—) Ignacy Mościcki

\*\*\*

**Fragment uchwały Rady Ministrów z dnia 13 lutego 1945 roku w sprawie uchwał konferencji w Jaltie:**

Rząd polski oświadcza, że decyzje Konferencji Trzech dotyczącej Polski, nie mogą być uznane przez rząd polski i nie mogą obowiązywać narodu polskiego.

Oderwanie od Polski wschodniej połowy jej terytorium przez narzucenie tzw. linii Curzona jako granicy polsko- sowieckiej, naród polski przyjmie jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski.

Zamiar trzech mocarstw utworzenia "tymczasowego rządu polskiego jedności narodowej" za pomocą uzupełnienia narzuconego Polsce komitetu lubelskiego przez bliżej nie określonych przedstawicieli "demokratycznych partii politycznych polskich i osobistości z emigracji" doprowadzić może jedynie do zalegalizowania mieszania się Sowieców w wewnętrzne sprawy Polski. Dopóki ziemie polskie będą okupowane przez wojska sowieckie... tego rodzaju rząd nie zapewni prawa społeczeństwa polskiego do swobodnego wypowiedzenia się...

(—) Tomasz Arciszewski

\*\*\*

**"Orędzie" Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza do Narodu Polskiego:**

Wolność stanowi najistotniejszy wyraz woli Narodu Polskiego, który z jej obrony i zachowania uczynił w tej wojnie główny cel swych wysiłków politycznych i naczelną zadanie swej walki.

Dzisiaj, gdy walka Narodów Zjednoczonych z agresją niemiecką została zwycięsko zakończona, Ojczyzna nasza, niestety, nie odzyskała jeszcze prawdziwej wolności... Prawo Rzeczypospolitej włożyło na mnie obowiązek przekazania po zawarciu pokoju urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej w ręce następcy, powołanego przez Naród w wolnych, od wszelkiego przymusu i wszelkiej groźby, demokratycznych wyborach. Uczynię to niezwłocznie, gdy Naród będzie w stanie takiego wyboru dokonać...

Na obywatelach Rzeczypospolitej, tyłoma cierpieniami doświadczonych, ciąży obowiązek dalszego baczzenia, aby wielkich tradycji naszej kultury nie zatracić, wierności prawowitym władzom Rzeczypospolitej dochować i nie zaprzestać wysiłków zmierzających ku zapewnieniu Państwu Polskiemu jego praw oraz należnego mu miejsca wśród wolnych narodów świata.

Przeżywamy okres niezmiernie dla Narodu i Państwa ciężki, wierzę jednak, że Bóg Wszechmocny pobłogosławi naszym wysiłkom i sprawi, że Polska wyjdzie z tej nowej próby zwycięska i bezpieczna i w swoich prawach nieuszczuplona.

Fragment ten pochodzi z "Orędzia" ogłoszonego w Londynie dnia 29 czerwca 1945 roku.

Paweł Hęciak

## Czy wiecie, że:

◆ Siekaną zieleninę (szczypiorek, koperek, natka pietruszki, świeże zioła — razem lub osobno) można przechować bez soli: szczelnie ubita w słoiku typu twist — w lodówce.

◆ Akwarium nie tylko dekoruje mieszkanie, lecz korzystnie wpływa na zdrowy mikroklimat pomieszczenia, zapewniając m. in. stałe nawilgozenie powietrza. Dlatego też niewskazane jest hodowanie rybek w pomieszczeniach wilgotnych.

◆ Na wczesnym stadium zainfekowania dróg oddechowych dobrze jest zaaplikować sobie ziółka; po łyżkę rumianku i lipy zaparzyć szklanką wrzątku; wdychać tuż nad naczyniem, mając głowę przykrytą ręcznikiem, dopóki plyn jest gorący, a potem go wypić.

◆ Zardzewiałe przedmioty ze stali zanurzyć na kilka dni w oliwie lub (lepiej) nafcie, po czym umyć szczoteczką, jeśli trzeba, także drobnym papierem ściernym, opłukać osoloną wodą i dokładnie osuszyć.

◆ Wyroby z miedzi zanurzyć w wodzie z dodatkiem amoniaku (na litr wody łyżeczka amoniaku), po czym wypłukać i wypolerować.

◆ Przedmioty mosiężne czyścić osoloną octem spirytusowym (na filiżankę łyżeczka miękkiej soli), wypłukać i polerować.

◆ Figurki z brązu odłożyć utartymi surowymi ziemniakami i zostawić do wyschnięcia. Zmywać — czyszcząc — bardzo miękką tkaniną zwilżoną denaturatem.

◆ Plamy na porcelanie schodzą po nacieraniu miłąką solą kuchenną.

◆ Obrazy olejne i ramy odkurza się bardzo miękkim pędzlem lub tamponem waty, ew. zwilżonym czystą "apteczną" terpentyną. Dla odświeżenia zmatowiałych barw można użyć werniksu. Ale jeśli obraz jest rzeczywiście cenny, to bezpieczniej będzie oddać go do specjalistycznej konserwacji.

## Uśmiechnij się..

HUMOR GÓRALSKI

Gorol wiezie pełnom furę siana. Nagle zatrzymuje go strażnik Żywickiego Parku Krajobrazowego i się pyto:

— Gazdo! Co to wieziecie?

— Siano — godo po cichu gazda.

— Czemu tak po cichu godoście? — pyto.

— Zeby koń nie usłyszał — pędził gazda.

★

Stasek od sołtysa posel do doktora, bo go spotkało niescynicie. Doktor patrzy i pyto:

— Co sie wom to stało?

— No uzarła mnie pscoła.

— Ka was uzarła ta pscoła? — pyto doktor.

— Nie, luna mnie uzarła, bo nie zdonyła, bo mi jom swagier zabił łopatom.

★

Wyciecka z Krakowa zatrzymuje gorola i pyto:

— Gazdo, dojdymy do Zywca w godzinę?

— Nie.

— A za kiela dojdymy?

— Nie dojdziecie.

— A to cymu?

— Bo idziecie w przeciwnom strone.

## IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSCH, telas, painéis e caldeirões de alumínio (linha Hotel).



## COMISSÃO PROVISÓRIA DE ORGANIZAÇÃO DO KONGRES POLONII E REFORMULAÇÃO DOS ESTATUTOS DA BRASPOL (Seção DF)

Sr. Redator do LUD

Pe. Jorge Morkis

No dia 30/06-90 às 11,00 horas da manhã (sábado) no auditório da Embaixada da Polônia tivemos reunião de parte importante da comunidade Polonesa de Brasília e Goiânia. Na ocasião, além de discutirmos vários assuntos relativos à Comunidade Polonesa no Brasil, tomamos conhecimento da Organização de uma Sociedade com pretensões Federativas e caráter representativo da Comunidade Polonesa no Brasil — a BRASPOL. Na reunião organizou-se uma mesa com participação do Sr. Embaixador da Polônia Stanisław Pawliszewski; o Reitor da Missão Apostólica no Brasil Pe. Benedykt Grzymkowski; o Vice-Presidente pelo RS da Braspol André Hamerski; Monsenhor Rostkowski da Catedral de Brasília; Sr. Henryk Siewierski Prof. da UNB; e o Sr. Rizio Wachowicz Presidente da BRASPOL. Na platéia estavam presentes alguns líderes da Comunidade Polonesa da Região Centro-Oeste e Distrito Federal, entre os quais — Sr. Lech Brzeski (GO); Bolesław Osmala (DF); Eva Brzeski Maia (GO); Wanda Lis (DF); Paulo Danicki (DF); Teresa Kossobudzka (DF); Josef Skowronski (DF); e Dr. Jan Polan Tadeusz Kossobudzki (DF).

Fizeram uso da palavra Sr. Henryk Siewierski dando boas vindas aos membros da mesa e fazendo leitura de verso de Roman Wachowicz; Pe. Benedykt Grzymkowski que relembrou aos presentes o verdadeiro papel de todos nós e nossas responsabilidades em preservar o "DUCH POLSKI" e a contribuição da Cultura Polonesa na formação da Cultura de outros povos no Mundo inteiro; fizeram também uso da palavra os Srs. Ruy Wachowicz, Sr. André Hamerski e o Sr. Rizio Wachowicz tecendo considerações favoráveis à BRASPOL. Também estavam presentes o Sr. Marek Trawinski — Chefe da Divisão Consular e seu substituto atual Sr. Dariusz Matuszewski e Sra.

A reunião em Brasília foi histórica porque, além das discussões sobre a situação atual da Comunidade Polonesa no Brasil, permitiu que se tomasse uma decisão fundamental para os rumos da BRASPOL e da participação global da Comunidade Polonesa no Brasil uma vez que iniciou-se um movimento de cunho federativo e representativo desta mesma comunidade na qual todos somos membros NATOS.

A Comunidade Polonesa do Brasil Central ou seja da Região Centro Oeste e Distrito Federal somente tomou conhecimento oficial da existência de tal Sociedade em 8 de junho de 1990 como fato consumado. Diante disto a Comunidade local ficou exposta à uma seqüência de fatos consumados que tiveram início em 1988, inclusive a convocação de Reunião com caráter de Assembléia Deliberativa.

De pronto e de posse dos Estatutos da BRASPOL iniciamos estudo minucioso e detalhado contando com auxílio de Amigo e Advogado da Procuradoria do DF e que nos deu uma idéia do tipo de organização, finalidade, estrutura de poder que é a BRASPOL.

Na ocasião fizemos uso da palavra e consideramos inicialmente fatos históricos das tendências da Comunidade Polonesa, inclusive de sempre se dividir e a sua dificuldade em se organizar e suas dificuldades ao longo destes 120 anos apesar do imenso patrimônio cultural e material construído. Criticamos o modo excludente da formação de um grupo para a Assembléia Geral Constituinte a 27 de janeiro de 1990 não envolvendo a Comunidade em sua totalidade e sim grupos pré-escolhidos e nomeados como legítimos representantes da Comunidade Polonesa no Brasil, envolvendo vários Estados brasileiros.

Consideramos positiva a tendência de organizar um movimento de caráter Federativo e representativo, inclusive nas perspectivas das comemora-

ções dos 120 anos de Imigração Polonesa no Brasil e construção do Instituto Brasil-Polônia para preservar o DUCH POLSKI, desenvolver e preservar a cultura polonesa e desenvolver o "DUCH SOLIDARNOŚCI", mas este objetivo deverá ser alcançado por etapas firmes, globais e alicerçadas em bases consistentes e abrangendo toda a Comunidade Polonesa no Brasil.

Achamos que estamos na 1.ª etapa, ou seja a Organização e implantação e a propósito desta fase após estudo minucioso expusemos uma síntese envolvendo pontos importantes dos estatutos que analisamos e sintetizamos no nosso discurso.

Assim sendo Sr. Redator tomamos uma decisão histórica nesta reunião e com o reconhecimento público pela atual diretoria da BRASPOL quanto a nossa análise dos erros e falhas dos Estatutos atuais da BRASPOL ficou decidido:

1 — A atual diretoria da BRASPOL passará a ter caráter provisório e será transformada em COMISSÃO NACIONAL PROVISÓRIA E ORGANIZADORA DO KONGRES POLONII E REFORMULAÇÃO DOS ESTATUTOS DA BRASPOL.

2 — O KONGRES POLONII será realizado em 1 ou 2 anos em data a ser fixada e será realizado em Curitiba com os seguintes propósitos:

a — Reformular Estatutos da BRASPOL, — torná-los modernos, adequados à lei, reiterar suas contradições, erros e falhas.

b — Discutir a situação atual da Comunidade Polonesa no Brasil, sua história e perspectivas no futuro.

3 — O convidado especial ao Congresso poderia ser o Papa João Paulo II e Lech Wałęsa.

4 — A atual Diretoria continuará seu trabalho de divulgação e congregação das Sociedades e Comunidade, agora com a perspectiva do Kongres Polonii.

5 — Os atuais Vice-Presidentes e Núcleos provisórios da BRASPOL serão os responsáveis para continuar com a divulgação dos NOVOS RUMOS em seus Estados.

Em Brasília já organizamos a Comissão provisória constituída por Dr. Jan Polan Tadeusz Kossobudzki (DF); Josef Skowronski (DF); Bolesław Osmala (DF); Teresa Kossobudzka (DF); Wanda Lis (DF); Henryk Siewierski (DF); Leocádia Babinska (DF); e outros. Em Goiânia a comissão provisória ficou constituída por Lech Brzeski (GO); Eva Brzeski Maia (GO); Alfred Dwornik (GO); e outros. As nossas comissões estarão envolvidas com cadastramento de Poloneses e descendentes na região Centro-Oeste e Distrito Federal; divulgação de eventos; Organização do KONGRES POLONII e estudo e reformulação dos Estatutos da BRASPOL.

Assim podemos considerar que o movimento BRASPOL/POLBRAS, se pretende ter caráter federativo, representativo e além de pretensões clubísticas é necessário que o movimento passe a ter caráter de congraçamento, Solidariedade e União da Comunidade Brasileiro-Polonesa no Brasil. A Comunidade deve se organizar para construir o seu futuro e resistir ao espírito de desunião e a divisão e como nos disse bem o Pe. Grzymkowski devemos difundir o DUCH POLSKI i SOLIDARNOŚCI, precisamos fazer um diagnóstico de nós mesmos, quem somos, o que fazemos, onde estamos, quantos somos e o que faremos.

Sr. Redator, gostaria que o LUD nos desse espaço para a divulgação das nossas decisões históricas para que toda a comunidade fique informada e que possamos iniciar uma reflexão e que possamos organizar o KONGRES POLONII e então organizar uma Instituição com representatividade abrangente e de caráter verdadeiramente democrático e autenticamente federativo.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jan Polan Tadeusz Kossobudzki

Mój adres: SHIN QI 07 Conjunto 04 Casa 18 Lago Norte (Brasília-DF) — CEP 71500.

## Mais uma vitória da Lapa no Paraná

FUNDAÇÃO DA BRASPOL

Na tarde do dia 9 de junho realizou-se no Clube LAPEANO uma movimentada reunião da comunidade polono-brasileira, ocasião em que compareceram além da comunidade o Excelentíssimo Senhor Juiz da Comarca Dr. Deusdedit Joaquim da Rocha, o Vice-Prefeito Sr. Livaldo Gemin, o Presidente do Rotary Club Sr. Valério Schmidt, o Gerente do Banco do Brasil Sr. José Benedito de Godoy e o Gerente da Cooperativa Mista Bom Jesus Sr. Hélio Skiba, além do Sr. Prefeito de Contenda e Presidente da BRASPOL daquele Município Sr. Pedro Boçoen.

A Assembléia Geral transcorreu num ambiente de muita animação pois o Município da Lapa possui muitos descendentes da imigração polonesa e jamais foram procurados para integrarem um movimento sério para a congregação e representação da Comunidade.

Vários oradores foram ouvidos destacando-se o Senhor Juiz de Direito que enalteceu a participação da Comunidade no desenvolvimento da Lapa e congratulou-se com a magnífica idéia de se constituir uma organização com as finalidades da BRASPOL no Brasil e especialmente na Lapa.

Na oportunidade apresentou-se com muito garbo o Grupo Folclórico Polonês WIOSNA do Município de Contenda.

A criação da BRASPOL na Lapa foi mais um testemunho da necessidade de preservar os valores culturais e sociais da Comunidade pois é grande a sede pelo retorno às raízes, valorizando este acervo que hoje já faz parte integrante da formação cultural do Brasil.

Queremos registrar as pessoas que foram eleitas por aclamação para comporem os primeiros quadros diretivos da BRASPOL da Lapa:

### Diretoria Executiva

Presidente — Aramis Gorniski; Vice-Presidente — Miecislau Krupa; Secretário Administrativo — Renato Lipski; Secretário das Finanças — Bernardo Lipski; Secretário da Cultura — Hélio Skiba; Secretária Feminina — Sueli Terezinha Oliva Schmidt.

### Conselho Fiscal

Jacob Wojcik; Expedito Milczewski; Afonso Fais.

### Conselho Deliberativo

Antonio Budziak, Francisco Lipski, Selma Tuchinski, Pedro Krupa, Bruno Lipski, Boleslau Lipski, Eurico Woitowicz, Antonio Dudek, Lauro Stanislovski, Luiz Staron, Antonio Budziak, Mariano Lipski, Everaldo Lacovicz, Aldo Szypanski, Mário Milton Hylla, Antonio Wozniak, Gregório Zela, Cláudio Knopik, Alceu Oliva, Francisco Sieberski, Leopoldo Furman.

Desejamos aos Diretores eleitos a maior inspiração e êxito na grande missão de reencontrar tantos valores já em fase de extinção mas que a tradição lapeana haverá de preservá-los.

O trabalho da BRASPOL se transforma num verdadeiro estado de espírito, para que nestes novos tempos encontremos a nova dinâmica de vida com formas de modernidade para podermos somar todas as forças vivas da Comunidade Polono-Brasileira espalhada por todos os rincões brasileiros.

### Agradecimento

Queremos por meio desse jornal de língua polonesa manifestar nossos profundos agradecimentos às pessoas que de alguma forma contribuíram para a apresentação do "stand" da Polônia, na última Exposição Cultural dos Imigrantes, realizada de 21-06 a 1.º-07 p. p., no pavilhão da Bienal, no Ibirapuera.

Sociedade Brasileira de Cultura Polonesa "Józef Piłsudski" de São Paulo.

A Diretoria.



## MANTIDA FRONTEIRA ALEMÃ-POLONESA

Os ministros do Exterior das duas Alemanhas e os quatro aliados da II guerra mundial — Estados Unidos, União Soviética, Grã-Bretanha e França — decidiram que a Alemanha assinará um tratado garantindo a fronteira ocidental da Polônia assim que a unificação for efetivada.

Os demais problemas entre a Polônia e Alemanha serão solucionados num pacto separado entre os dois países, sem os auspícios das conversações "dois-mais-quatro" sobre a unidade alemã, à qual o chanceler polonês participa pela primeira vez.

Além disso, os dois estados alemães concordaram em reunir-se com a Polônia outra vez para debater seus problemas econômicos, mas não se divulgaram detalhes sobre possível ajuda alemã.

As delegações de alto nível dos países envolvidos estão ultimando em Paris os preparativos para a unificação das Alemanhas, divididas desde o fim da guerra. O principal obstáculo foi eliminado quando o presidente soviético, Mikhail Gorbachev, aceitou a presença de uma Alemanha unida na aliança militar ocidental.

O acordo sobre a filiação da Alemanha à Otan, alcançado após dois dias de conversa na União Soviética entre Gorbachev e o chanceler (chefe do governo) alemão-ocidental Helmut Kohl, animou a reunião no centro de convenções do Ministério do Exterior francês.

Os Estados alemães e as 4 potências vitoriosas da segunda guerra mundial — Estados Unidos, Inglaterra, URSS e França — anunciaram que, ao estabelecer 5 princípios, solucionaram o problema do reconhecimento permanente da fronteira germano-polonesa.

Altos funcionários norte-americanos detalharam estes princípios citados pelo secretário de Estado James Baker e por seu homólogo francês, Roland Dumas, durante uma entrevista coletiva realizada ao final da conferência "2 + 4", da qual participou também a Polônia. Estes princípios são os seguintes:

1 — Alemanha unificada inclui unicamente os atuais territórios da República Federal Alemã (RFA), da República Democrática Alemã (RDA) e Berlim.

2 — Os Estados alemães se comprometem a modificar a atual constituição federal para evitar a possibilidade de uma expansão territorial.

3 — Alemanha unificada não tem reivindicações territoriais sobre nenhum outro país.

4 — As duas Alemanhas e Polônia se comprometem a fixar suas fronteiras mediante um tratado bilateral após a reunificação.

5 — As 4 potências tomam nota dos compromissos dos 2 Estados alemães e afirmam que com sua aplicação se confirma o caráter definitivo das fronteiras da Alemanha.

## Dom Feliciano entra na Polbrás com solidariedade

Dom Feliciano, Rio Grande do Sul, está representado desde a última semana na Federação das Associações Étnico-Polonesas do Brasil (POLBRÁS), com a filiação do Grupo Folclórico Polonês Solidarnosc, cuja diretoria é presidida por Walquiria Janowyk da Silva. O presidente da Federação POLBRÁS, administrador Anisio Oleksy, exultou na semana com mais essa "solidariedade" ao quadro de participantes da entidade-mater, atualmente com vinte associações.

A correspondência, solicitando filiação através do envio de estatuto da nova associada, foi encaminhada pelo sr. Dionísio Dostatny, que é secretário da Administração da Prefeitura Municipal de Dom Feliciano e presidente da Comissão do Centenário da Imigração Polonesa àquela localidade, programada para 1991.

## União Juventus abre matrículas para Curso de Língua Polonesa

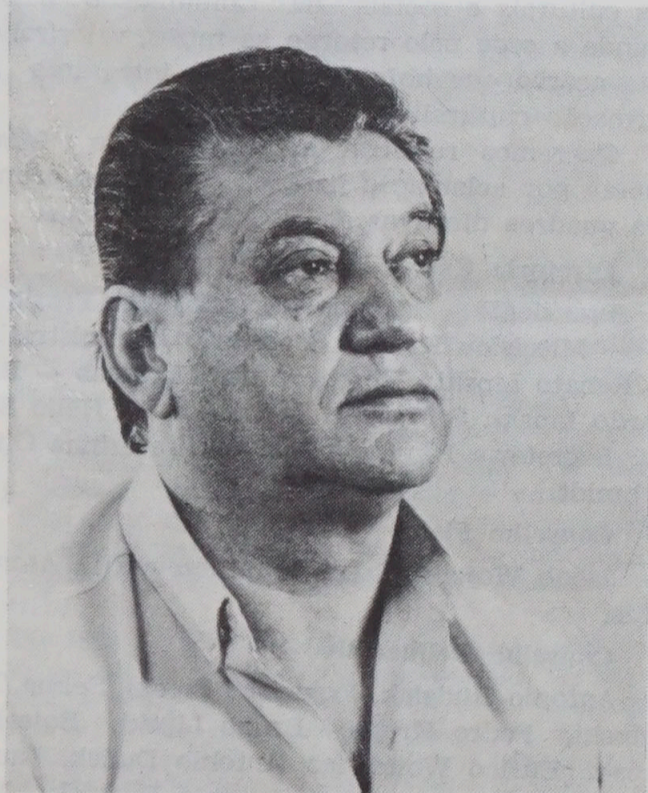
Quem mora em Curitiba, seja sócio ou não da Sociedade União Juventus, tem uma chance de aprender a língua polonesa, pelo método do livro do professor Mariano Kawka. O professor Bonifácio Solak, diretor do departamento cultural da UJ, informa que se encontram abertas as matrículas dos interessados em participar do Curso de Língua Polonesa, com aulas previstas para iniciar em agosto, na primeira semana.

Explica o dirigente juvenil que "nós resolvemos abrir as matrículas para quem desejar, não importando o número de inscritos, vamos atender a todos. Os interessados devem primeiro telefonar para 223-5103, pela manhã, falar com Weiss, deixando nome e endereço para que seja convidado a uma reunião geral quando serão definidos os dias e os horários mais propícios para as aulas. Dependendo do número, vamos ampliar o quadro de professores e continuar oferecendo essa grande oportunidade de assimilar o aprendizado de uma nova língua".

## Beneitores do Jornal "LUD"

	Cr\$
Mirosław Stepien — Ponta Grossa	1.500,00
Stanisława Stepien — Ponta Grossa	100,00
Vitor Paulo Dobrychlop — Maringá	100,00
Z. Czarlinski — Barueri	1.200,00
Daniel Palatynski — Jesuítas	100,00
Estanislau Sobczak — Irineópolis	100,00
Augusto Binkowski — Prudentópolis	200,00
Stanisław Skronski — Curitiba	200,00
Halina Marcinowska — Curitiba	1.000,00
Czesław Las — São Paulo	500,00
Waldemar Kosłowski Baldigen — Porto Alegre	300,00
Pe. Jan Dec — Campinas	500,00
Helena Pawlik — S. Caetano do Sul	500,00
Pedro Lewandowski - S. João do Triunfo	200,00
Jozef Kuszaba — São Paulo	100,00

## LEMBRA - PAMIĘTAJ



**ERVIN BONKOSKI**

N.º 1.447 — Deputado Federal

Chegou a hora, para que a etnia polonesa possa ter os seus representantes entre os deputados. Para abraçar esta missão eles necessitam de Seu voto.



**MARIAN KURZAC**

Nr 36.657 — Poseł Stanowy

Nadeszła godzina by etnia polska miała swoich przedstawicieli wśród deputowanych. By podjąć się tej misji potrzebują Twojego głosu.



## CASA DOS FREIOS

COMÉRCIO E INDÚSTRIA LTDA.

O PONTO CERTO QUE GARANTE A SUA SEGURANÇA E A DURABILIDADE DO SEU VEÍCULO

Central de Distribuição e Vendas  
Rua Senador Accioly Filho nº 1.021  
Cidade Industrial  
Fones: 041-247-6622-PABX  
041-247-5511 - Tele Vendas  
Telex: 041-5281  
Fax: 041-246-2043  
Curitiba - PR

PORTÃO  
Av. República Argentina  
nº 2.751  
Fone: 041-242-1214  
Curitiba - PR

BACACHERI  
Av. Erasto Gaertner  
nº 207  
Fone: 041-252-2113  
Curitiba - PR

IGUAÇÚ  
Avenida Iguaçu  
nº 158  
Fone: 041-222-8028  
Curitiba - PR

BR-116  
Posto de Assistência Técnica  
Para Veículos Pesados e Loja  
Rod. BR-116 nº 15.765  
Xaxim  
Fone: 041-246-2362  
Curitiba - PR

CAPANEMA  
Divisão de Remanufaturados  
Rua Antonio Martins de Araújo nº 371  
Fone: 041-262-6022  
Curitiba - PR

PONTA GROSSA  
Avenida Souza Neves  
nº 2.130  
Fone: 0422-24-7455  
Telex: 042-2156  
Ponta Grossa - PR

PONTA GROSSA  
Posto de Assistência Técnica  
Para Veículos Pesados  
Avenida Souza Neves  
nº 3.979  
Fone: 0422-23-3544  
Telex: 042-2156  
Ponta Grossa - PR

- Assistência Técnica Autorizada para todos os sistemas de freios, embreagens e turbos.
- Laboratório equipado para testar todos os sistemas de freios.
- Banco de provas para turbos (Automatizado).

DISTRIBUIDOR: AMORTÉX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE GARRETT / KNORR / SIMETAL / VARGA / WABCO.

• ADMINISTRAÇÃO GERAL:  
Rua Senador Accioly Filho nº 1021 - CIC - Fone: 041-247-6622  
Telex: 041-5281 - Fax: 041-246-2043  
Curitiba - Paraná

## POLBRÁS

### "A POLÓNIA E OS POLONESES NO BRASIL"

Este é o nome do novo Programa de Rádio que foi inaugurado no dia 10 de março de 1990, na Rádio Colombo do Paraná, com o objetivo de homenagear a Comunidade Étnico-Polonesa, cuja contribuição ao desenvolvimento do nosso País é reconhecida por todos.

O Programa vai ao ar todos os sábados das 17:00 às 18:00 horas com música, notícias e atualidades. A iniciativa do Programa foi do deputado Ervin Bonkoski, atendendo a uma reivindicação do presidente Anisio Oleksy. É mais um motivo para se ligar na Colombo e, naturalmente, "nos poloneses".